

92

P_r_o_t_o_k_ó_2_.

Dnia 16 sierpnia 1947 r. w Krakowie. P.o. Sędziego, Asesor sądowy Franciszek Wesely, delegowany do pracy w Komisji Okręgowej Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 Ldz. Prok. NTN.719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 (Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293), w związku z art. 255, 106, 107 i 115 KPK, niżej wymienioną osobę w charakterze świadka, która zeznała co następuje: - - - - -

Nazywam się: dr Ilza Filipowska
(na podstawie aktu zmiany nazwiska z dnia 14 maja 1946 r. L.AC.III/F/6/46, wydanego przez Urząd Wojewódzki Krakowski -Wydział Administracyjny, świadek zmienił nazwisko z dr Freundowa - na dr Filipowska), urodzona 14 stycznia 1902 w Wrocławiu, córka: Edwarda i Idy Heleny, religii: mojżeszowej, lekarz w Krakowie, [REDACTED], obca, niekarana:

Dnia 17 maja 1944 r. zostałam przeniesiona z obozu we fabryce "Kabli" w Krakowie do obozu koncentracyjnego w Płaszowie, gdzie -aczkolwiek byłam lekarką, pracowałam w pralni jako praczka. Z końcem czerwca 1944 r. wysyłano grupę Żydów do nowo utworzonego obozu w Wieliczce. Ponieważ dozorczyni pralni SS-Aufseherin Alicja Orłowska czuła do mnie animozję i chciała mnie się pozbyć, wyznaczoną zostałam do transportu do Wieliczki. Gdy stałam w grupie, przeznaczonej do Wieliczki, zauważyłam jedną więźniarkę niejaką Netkę, nazwiska jej nie znam, która była w 9-miesięcznej ciąży. Widząc, że to jest nieludzkie wysyłać^{ja} w takim stanie do Wieliczki, gdzie mieliśmy pracować w kopalni, zwróciłam się do stojącej w pobliżu SS-Aufseherki, wysokiej, młodej brunetki-

Ilza Filipowska

jak się później dowiedziałam - Luizy Danz , z prośbą , aby mnie, oraz moją przyjaciółkę , wymienioną Netkę , pozostawiła w Płaszowie tymbardziej , że w Płaszowie był mój mąż. Luiza Danz zaczęła na mnie krzyczeć i skórzanym pejczem , a następnie gumową pałką bić mnie oraz wymienioną Netkę po głowie . Obie upadłyśmy, zalane krwią z odniesionych ran, na ziemię . Luiza Danz ponadto skopała Netkę po siedzeniu . Po zabicu nas Danz odezwała się do innych dozorczyń : popatrzcie się , to jest ta lekarka Freund, która poszła na Orłowską na skargę. Odechce się jej skarżyć na Niemkę. Zbite zostałyśmy przewożone do Wieliczki , a Netka w parę godzin potem już w Wieliczce przedwcześnie na skutek pobicia urodziła dziecko . Dziecko to zresztą - jak się później dowiedziałam - zostało przez Niemców zabite . Luiza Danz jest to ta sama kobieta , którą przedstawia fotografia , znajdująca się przy Detainee's Personal Record Sheet. Natomiast nie mogę rozpoznać Luizy Danz z fotografii , która przedstawia kobietę w swetrze, z jasnym kołnierzykiem. Innych faktów , dotyczących działalności Luizy Danz nie znam i już więcej się z nią nie zetknęłam . W jakim czasie wymieniona była dozorczynią w Płaszowie , tego podać nie mogę , wiem tylko , że gdy przyszedłam do Płaszowa , to ona już tam była.-
Po moim powrocie z Wieliczki do Płaszowa -gdzieś z początkiem lipca 1944 - Luiza Danz - jak mi się zdaje - została przeniesiona . - - - - -

Na tym protokół zakończono i odczytano. - - - - -

S w i a d e k :

Ilza Filipowska
/: dr Ilza Filipowska :/

Protokołowała :

Aniela Beresnicka

/: Aniela Beresnicka :/

P.o.Sędziego
Asesor sądowy :

Franciszek Wesely

/: Franciszek Wesely :/